Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 23 Kraków, sobota 28 stycznia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Podatek dochodowy ministeryalny dla robotników

Napisał poseł dr Herman Diamand

Największą trudnością, niepokonaną w skarbowości polskiej, jest władza skarbowa. Nic nie pomoże zabiegliwość i staranność ustawodawcy, praca sejmu i jego komisyi, wszystko rozbije się o nieudolność urzędów skarbowych wszystkich stopni.

Sejm uchwalił był w pierwszej połowie r. 1920 ustawę o podatku dochodowym. Włożono w tą ustawę ogrom pracy, stworzono dzieło nowoczesne, rozkładające ciężary publiczne sprawiedliwie na wszystkie warstwy społeczeństwa, zwolniono gospodarczo słabych, zwiększając ciężar podatkowy w miarę wzrastających dochodów. Podatek dochodowy miał stać się podstawą całego opodatkowania, głównem źródłem dochodów państwowych. Ustawę tę wprowadzono w życie tak, że rząd i Sejm, zgodnie, uznali potrzebę... wstrzymania ściągania i dalszego wymiaru tego podatku.

W miejsce podatku dochodowego powstała **próżnia**, którą zapełni dopiero nowa ustawa, którą rząd przedłożyć ma Sejmowi. Nikt niema obowiązku płacenia podatku dochodowego, od nikogo nie wolno ściągnąć go przymusowo... z wyjątkiem tych płatników, na których najbardziej ciąży, z wyjątkiem podatku od dochodów z pracy.

Prawdą jest, że ani ustawa z 16 lipca 1920 r. ani nowela z 14 czerwca 1921 r. co do skali podatkowej, czyli co do stawek, jak mówią w b. Królestwie, nie odpowiada dzisiejszej wartości waluty, ale rząd dbały tak o skarb, jak o możność obywateli płacenia podatku, dawno już powinien był Sejmowi przedłożyć nową skalę, odpowiadającą zmianom, którym uległa marka polska. Ale minister skarbu czekał i czekał, wskazywał na absurd, leżący w stosowaniu stawek z r. 1920, czy z r. 1921 i niczego nie czynił. Odszedł jeden minister, przyszedł drugi, ale stawki zostały niezmienione.

Jaki był stan w lipcu 1920 r., a jaki jest dzisiaj? W lipcu 1920 kosztował dolar Stanów Zjednoczonych marek 175, a w roku 1921 czy 1922, przy wielkich wahaniach, około 3000 marek, czyli że marka w roku 1920 była około 20 razy tyle warta, co dzisiaj. Dla skali podatkowej wynika ta konsekwencya, że **minimum egzystencyi, wolne od podatku, winno być 20 razy tak wielkie, jak to, które oznacza ustawa z r. 1920.**

Minimum to zależne od ilości mieszkańców miejscowości (do 10 tys., do 50 tys., do 100 tys., ponad 100 tys. ludności) wedle rozporządzenia ministeryalnego wynosi marek 4 tys., 6 tys, 9 tys., 12 tys. dochodu rocznego. Przeliczając to na wartość marki w r. 1921 roczny dochód do 80 tys., 120 tys., 180 tys., 240 tys. marek musiałby być uwolniony od podatku. Skala ustawy z r. 1920 jest tak ułożona, że od dochodu 2.500 marek rocznie wypada podatek w wysokości pół procent dochodu, od 6.000 — 1.3 proc., od 12.000 — 3 proc., od 22.000 — 4.7 proc., od 100.000 — 12 proc., od 240.000 — 16 proc., od 350.000 — 20 proc., od 500.000 — 25 procent.

Wedle noweli z 16 czerwca 1921, podatek od dochodu z pracy, to jest podatek należny od urzędników i robotników ma od dochodu do 40.000 marek rocznie wynosić połowę, a od 40 tys. do 100 tys. — 60 procent należnego według skali podatku. Jeżeli przeliczymy stopnie dochodu, stanowiące podstawę podatku, a rząd przy wódce, tytoniu, cukrze, kolejach, poczcie i telegrafie pilnie przelicza, to dojdziemy do wyniku, że przy rocznym dochodzie 120 tys. marek należałoby płacić 1.3 procent; przy 240.000 — 3 procent; od 440.000 — 4.7 procent; od 2.000.000 — 12 procent; od 4.800.000 — 16 procent; od 7,500.000 — 20 procent; od 10 milionów — 25 procent, od urzędników i robotników zaś z dochodem do 2 milionów procent zmniejszony o połowę lub dwie piąte.

Z tego wynika, że gdyby rząd stosował skalę z r. 1920, licząc markę według ówczesnej wartości, to **podatek robotników i urzędników wynosiłby 16 do 25 procent dochodu, co przecież byłoby najwyższym nonsensem i zbrodniczą krzywdą.** Przeliczyć zaś na rzeczywistą wartość marki bez uchwały Sejmu rządowi nie wolno. Cóż więc normalnie myślący człowiek zrobiłby? Wniósłby do Sejmu wniosek zmiany skali podatkowej, dążąc do przystosowania skali do siły płatniczej podatnika. Posłowie przy rozmaitych sposobnościach przypominali rządowi tę konieczność i dostawali wyjaśnienia, że w „najbliższym czasie" rząd nowelę przedłoży. „Najbliższy czas" nieraz już minął, rząd Sejmowi niczego nie przedłożył, rząd wydał jeno, jak to prawnicy mówią: „prawem kaduka" rozporządzenie, że urzędnikom i robotnikom należy „na rachunek" podatku strącać 2 procent płacy, bez względu na nowelę z czerwca 1921 roku, bez względu na minimum egzystencyi i bez względu na to, że żadnego prawa niema na stanowienie stawki wedle projektu, który nie ujrzał jeszcze nawet światła dziennego.

Powoływania się rządu, że z tej sytuacyi innego wyjścia nie miał, uwzględnić nie można, po pierwsze dlatego, że położenie trudne nie upoważnia do łamania ustaw, a po drugie i dlatego, że rząd z własnej winy w to położenie popadł, a raczej państwo wprowadził, gdyż o skarb państwa, a nie rządu chodzi.

Mechanicznego stosowania ustawy z lipca roku 1920 robotnicy by nie znieśli, to kwestyi nie ulega, ale z tego nie wynika, by zgodzili się na narzucenie im obowiązku, którego w danej chwili nikt w państwie nie spełnia. **Robotnicy pozwolili sobie ściągać z płacy podatek dochodowy, gdy inni z płaceniem zwlekali,** gdy innym wymiarów nie dokonywano, ale teoretycznie byli równouprawnieni, dzisiaj i tego teoretycznego zrównania niema.

Robotnik i urzędnik, jak każdy żyjący z pracy, a nie z kapitału i spekulacyi, zużywają cały swój dochód na utrzymanie i dlatego podatki pośrednie, barbarzyńsko wysokie, ich najciężej dotykają. Podatki pośrednie są w Polsce tak wysokie, że zmniejszają konsumcyę, to znaczy, że same siebie zjadają, ale mimo to we wrześniu ubiegłego roku, miesiącu, który wyższe, niż wszystkie miesiące przed nim, przyniósł państwu dochody, podatek dochodowy przyniósł 130 milionów marek, a wszystkie bezpośrednie podatki razem przyniosły jeden miliard 780 milionów. Podatki zaś pośrednie przyniosły 3 miliardy 257 milionów, z tego konsumcyjne 990 milionów, monopole 1.994 milionów i cła 1.273 milionów. Wszystkie te pośrednie podatki **najbardziej ciążą na robotnikach,** nie mówiąc już o drożyźnie przez cła wywołanej.

Klasa robotnicza nie uchyla się od płacenia podatków i nawet bezpośrednich, ale tylko ustawą nałożonych i to obciążających wszystkich w miarę możności płacenia. **Stanu wyjątkowego podatkowego robotnicy nie zniosą.**

Oto osad tych wszystkich pustych frazesów o ofiarności i patryotyzmie, tych gadań i kazań do socyalistów zwróconych, gdy stają na drodze bezproduktywnym wydatkom, otóż ilustracya wygłoszonego w Sejmie do tow. Liebermana kazania posła ks. Starkiewicza, gdy bronił nader kosztownej dwuletniej służby wojskowej. Klasa posiadająca godzi się na wszystkie ofiary, na wszystkie podatki, które płacić ma... klasa pracująca.

* * *

Przypisek redakcyi. Artykuł tow. Diamanda pisany był przed wtorkowem posiedzeniem Sejmu. Na wniosek tow. Diamanda Sejm uchwalił **zawiesić pobieranie podatku od zarobków** aż do przyjęcia nowej ustawy o podatku od dochodu.

Pożar w poselstwie polskiem w Moskwie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 stycznia.

Z Moskwy donoszą: Wczoraj z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar w poselstwie polskiem. **Większa część gmachu spaliła się doszczętnie i przedstawia kupę gruzów.** Rozpoczęto energiczne śledztwo dla wykrycia przyczyny pożaru. Ministerstwo spraw zagranicznych potwierdza wiadomość o pożarze, zaznaczając, że dochodzenie ustaliło, że przyczyną katastrofy było prawdopodobnie krótkie spięcie, aczkolwiek nie jest wykluczoną możliwość zaprószenia ognia. Dzięki energicznemu ratunkowi papiery i archiwa poselstwa ocalały. Ofiar w ludziach niema.

—ooo—

Sprawy urzędnicze na Radzie ministrów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 26 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów będzie w dalszym ciągu omawiana sprawa poprawy bytu urzędników państwowych. Korespondent Wasz dowiaduje się, że między innemi omawianą będzie sprawa **pomocy lekarskiej** i zakresu tej pomocy. W tej sprawie zgłoszono kilka projektów, jeden z najważniejszych żąda, aby chorzy urzędnicy otrzymali **bezpłatną pomoc lekarską** i bezpłatną pomoc apteczną, a w razie cięższego wypadku leczenie w szpitalu. **Przeciw** temu projektowi ze względów finansowych czyni zastrzeżenia minister skarbu p. Michalski.

Warszawa, 26 stycznia.

W krótkim czasie na porządek obrad Rady ministrów wejdzie projekt ustawy **o uposażeniu profesorów wyższych uczelni.** Projekt został opracowany przez ministerstwo oświaty, jednakże **kwestyonowany jest przez ministerstwo skarbu.** Między obu ministerstwami toczą się rokowania i jest prawdopodobne, że zostanie ustalony wspólny punkt widzenia.

Litwa kowieńska chce wejść z Polską w stosunki dyplomatyczne i konsularne

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 stycznia.

Z Berlina donoszą: Litewska agencya telegraficzna donosi, że w odpowiedzi na zawiadomienie Rady Ligi narodów co do **zrzeczenia się pośrednictwa w sporze polsko-litewskim,** rząd litewski zawiadomił Radę, że dążeniem jego jest **podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską** na podstawie obustronnego uznania niepodległości i suwerenności. Rząd litewski oświadcza dalej, że **nie godzi się na ustanowienie nowej linii rozjemczej** i proponuje, aby po rozwiązaniu międzynarodowej komisyi kontrolnej w Wilnie została wyznaczona specyalna komisya Ligi narodów do zarządu obszaru neutralnego między Polską i Litwą. Wkońcu rząd litewski oświadcza, że przyjmuje propozycyę Rady Ligi co do ochrony mniejszości narodowych.

Dekret zwołujący Sejm wileński

(PAT). **Wilno,** 26 stycznia.

Dekret prezesa tymczasowej komisyi rządzącej Litwy środkowej brzmi następująco: Przedstawicieli ludności ziemi wileńskiej, wybranych na mocy dekretu naczelnego dowództwa wojsk Litwy środkowej oraz dekretu prezesa tymczasowej komisyi rządzącej nr 421, zwołuje się **do Wilna na dzień 1 lutego na Sejm,** jako zgromadzenie powołane do dania wyrazu woli ludności. Podpisani: Meysztowicz, prezes komisyi tymczasowej, wiceprezesi: Mokrzycki i dyrektor departamentu sprawiedliwości Wirtun.

Karachan o stosunkach polsko-rosyjskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 stycznia.

Z Berlina donoszą: Poseł sowiecki w Warszawie p. Karachan oświadczył przedstawicielowi agencyi „Rosta", że uregulowanie stosunków polsko-rosyjskich natrafia na **poważne trudności,** jednakowoż do polepszenia się stosunków przyczyniła się w ostatnim czasie możliwość uznania Rosyi sowieckiej przez ententę. **W najbliższej przyszłości należy oczekiwać zawarcia traktatu handlowego polsko-rosyjskiego.** Traktat ten będzie korzystny dla Rosyi, gdyż zapewni jej swobodny tranzyt przez Polskę. Polska i Rosya posiadają wspólne interesy handlowe, a **dla Polski jest Rosya najważniejszym, jeżeli nie jedynym rynkiem zbytu** dla towarów, których Polska nie może wywozić na zachód. Rosya gotowa jest wejść z Polską w stałe stosunki handlowe pod tym warunkiem, że stosunek polityki polskiej do Rosyi oparty będzie na podstawach przyjaznych i dających Rosyi pewność, że ze strony Polski nie grozi jej żadna niespodzianka.

Uchwalenie monopolu tytoniowego w komisyi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej zakończono dyskusyę ogólną nad monopolem tytoniowym. Referent poseł **Wierzbicki** (endek) postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem wprowadzenia monopolu. Wniosek ten w imiennem głosowaniu **odrzucono** 16 głosami przeciw 14. **Przeciw** wnioskowi głosowali przedstawiciele PPS, piastowców, NPR, Stapińszczyków, klubu katolicko-ludowego (Matakiewicza) i klubu pracy konstytucyjnej.

Po głosowaniu poseł **Diamand** wyraził wątpliwość czy poseł Wierzbicki może dalej referować tę sprawę wobec tego, że oświadczył się jako przeciwnik monopolu. Pos. Wierzbicki złożył referat, poczem referentem wybrano posła Kędziora.

Ostateczne rokowania górnośląskie 12 lutego w Genewie

Genewa. (PAT). „Journal" donosi z Genewy, że prezydent Calonder zaprosił członków delegacyi polsko-niemieckiej dla rokowań gospodarczych na Górnym Śląsku na dzień **12 lutego do Genewy,** celem odbycia **ostatecznych rokowań** w sprawie Górnego Śląska.

Rokowania p. Olszewskiego

Katowice. (AW). Minister Olszewski po powrocie do Katowic odbył we środę konferencyę z delegatem rządu niemieckiego ministrem Schifferem. Konferencya trwała 4 godziny. Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg tej konferencyi.

Aresztowanie dyrektora i urzędników urzędu emigracyjnego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Środowe pisma wieczorne donoszą: Dyrektor urzędu emigracyjnego dr Feliks Młynarski oraz pracownicy tegoż urzędu Skupiński i Prochaskowa zostali wczorajszej nocy aresztowani. Dr Młynarski po przesłuchaniu został wypuszczony na wolność. Przyczyny aresztowania są dotąd nieznane.

Danina w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Urzędy skarbowe w Warszawie dokonały już wymiaru daniny. Według obliczeń Warszawa ma zapłacić **6 miliardów marek.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu z 26 bm. Rada ministrów przyjęła do wiadomości zarządzenie ministeryum oświaty o zawieszeniu nauk w szkołach w dniu 30 stycznia na znak żałoby z powodu zgonu papieża i poleciła ministerstwu spraw wewnętrznych zwrócić się do gmin miejskich z wezwaniem o zawieszeniu w dniu tym widowisk i zabaw publicznych.

Następnie Rada ministrów wysłuchała komunikatu ministeryum spraw zagranicznych, że minister przyjął dymisyę p. Edwarda Zaleskiego ze stanowiska prezesa komisyi repatryacyjnej w Moskwie, oraz że uznał za możliwe zlikwidowanie takiejże komisyi w Warszawie.

—ooo—

Komisye sejmowe

(PAT). **Warszawa,** 26 stycznia.

Komisya **konstytucyjna** obradowała w dalszym ciągu nad zakresem działania naczelnych władz państwowych. Omawiano kompetencye ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. Uchwalono projekt rządowy z pewnemi zmianami. Na wniosek posła Poniatowskiego postanowiono załatwić na jutrzejszem posiedzeniu sprawę wyznaczenia nowego referenta dla kwestyi podziału na okręgi wyborcze, z powodu choroby dotychczasowego referenta posła Buzka.

Komisya **spraw wojskowych** załatwiła w drugiem czytaniu ustawę o pragmatyce oficerskiej.

Komisya **konstytucyjna** i **administracyjna** na wspólnem posiedzeniu rozpatrywała wnioski posła Buzka o wprowadzeniu czasu tak zwanego polskiego i posła Rajcy o wprowadzenie czasu środkowo-europejskiego. Po dyskusyi, w której prawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się za czasem środkowo-europejskim, uchwalono przekazać Sejmowi do uchwalenia ustawę o wprowadzeniu **od 1 czerwca b. r. czasu środkowo-europejskiego.**

Komisya **prawnicza,** administracyjna i spraw miejskich zakończyła obrady nad projektem ustawy o rekwizycyi mieszkań. Powołano podkomisyę, która ma za zadanie rozpatrzeć artykuł 13 o korzystaniu z wewnętrznych urządzeń przez rekwirujących i art. 14 o obowiązkach rekwirującego oraz ustalić ostateczną redakcyę projektu pod względem prawnym i stylistycznym.

Protest Litwy kowieńskiej przeciw wyborom na Wileńszczyźnie

Kowno. (AW) Rząd kowieński wystosował do Rady najwyższej notę protestującą przeciw wyborom na Wileńszczyźnie. Rząd litewski oświadcza w swej nocie, że nie może nigdy uznać wyborów na Wileńszczyźnie, ponieważ odbyły się one pod presyą armii gen. Żeligowskiego.

Robotnicy czescy przeciw Moskwie

Praga. (PAT) Czeski kongres robotniczy **odrzucił** 339 głosami przeciwko 227 wniosek komunistyczny, wedle którego czeska centrala robotnicza miałaby wystąpić z międzynarodówki amsterdamskiej i przyłączyć się do międzynarodówki moskiewskiej.

Ultimatum kolejarzy niemieckich

Berlin. (PAT). Związek kolejarzy niemieckich postanowił wysłać do rządu Rzeszy ultimatum z żądaniem natychmiastowego podwyższenia płac najniższym kategoryom pracowników kolejowych. Ultimatum odrzuca ustawę o czasie pracy. Uchwała zapadła w imieniu 240 tysięcy kolejarzy. W razie nieprzyjęcia ultimatum przez rząd, kolejarze ogłoszą **natychmiastowy strejk.**

Berlin. (PAT). Kolejarze postanowili na licznych zebraniach, odbytych wczoraj w Berlinie, proklamować **strejk generalny,** o ile ich żądania nie będą uwzględnione do dnia 31.

Monachium. (PAT). Kolejarze bawarscy na licznych zebraniach, odbytych w Monachium, Augsburgu i Norymberdze, powzięli rezolucyę, domagającą się ogłoszenia strejku generalnego.

Odroczenie wyboru papieża

Rzym. (PAT) „Telegraphen Union" donosi, że konklawe ma być odroczone skutkiem choroby kardynałów. Z liczby 61 kardynałów jest 32 obłożnie chorych.

Koszta utrzymania Karola

Paryż. (PAT). Jak donosi „Echo de Paris", konferencya ambasadorów miała ustalić wysokość apanaży, jakie pobierać ma b. król Karol na 6 milionów franków. Ciężar ten ponosić mają państwa powstałe na gruzach monarchii austro-węgierskiej.

Dlaczego Stany Zjednoczone nie chcą uznać sowietów?

Londyn. (AW). Waszyngtoński korespondent „Timesa" donosi, że Stany Zjednoczone nie chcą dlatego uznać rządu sowietów, ponieważ rząd ten nie ma im nic właściwego do ofiarowania. Zdaniem amerykańskich kół politycznych, panowanie Lenina i Trockiego spowodowało fatalne położenie gospodarcze w Rosyi. O ile bolszewicy pozostaną nadal panami Rosyi, można się tylko spodziewać pogorszenia jej sytuacyi gospodarczej i wzmożenia się nędzy.

—ooo—

Po zgonie papieża

Nowy atak endecyi na rząd polski w sprawie konkordatowej

Polska prasa klerykalna odcedziła na swoich szpaltach po śmierci papieża Benedykta XV ilość łez przepisowych — dla „wiernych synów" Kościoła; w gruncie rzeczy śmierć ta, zapewne, nie wzbudziła tam szczerej żałoby.

Benedykt XV wydał był, jak wiadomo, orędzie do biskupów polskich — o którem w Polsce dowiedziano się... z prasy zagranicznej, orędzie, zalecające biskupom zgodne współżycie z władzami świeckiemi. Orędzie to, zaiste, mało zakrawało na votum zaufania dla polityki biskupiej.

Tenże papież, gotując się do konkordatu z Polską, wbrew twierdzeniom endeckiej prasy, **wcale nie upełnomocniał** biskupów polskich, ażeby tę sprawę na gruncie polskim przygotowali.

Przeciwnie, przywódcy klerykalizmu polskiego sami chcieli ująć sprawę kościoła polskiego w swoje ręce, ufni, że na gruncie tak niewyrobionym, jak polski, tak łatwym do omamienia klerykalnym frazesom — potrafią więcej zdobyć, niż Rzym i jego bezpośrednie porozumiewanie się z rządem polskim.

Dlatego endecy, którzy się nawinęli, jako faktorzy episkopatu polskiego, drukowali w „Gaz. Warszawskiej" artykuły, dowodzące, że rząd polski — to ekspozytura mniejszości narodu, wrogiej Kościołowi, a że rząd prawdziwy, bo rząd dusz sprawuje episkopat i dalej (co było nieprawdą, a co miało być **inspirowaniem Rzymu**), że „naród" przyjął z wielką radością fakt, iż „Stolica Apostolska z pewnem pogwałceniem nawet swoich tradycyj zgodziła się obronę interesów kościoła w Polsce powierzyć biskupom przedewszystkiem".

Na temat tych endeckich twierdzeń, których fałszywości w dodatku wówczas nie znaliśmy, pisał „Naprzód" w artykule: „Polska na łup klerykałom" w numerze z 19 bm.

Tymczasem faktorstwo endeckiego organu przybrało jeszcze na natręctwie, gdy stawało się jasnem, że „Stolica Apostolska" będzie „osierocona".

W numerze z 22 stycznia „Gaz. Warszawska" znów wystąpiła z artykułem „Walka o konkordat". Dla tych dawnych niedowiarków, i rzekomych gorliwych patryotów jest rzeczą najważniejszą, ażeby przy obopólnej umowie Polski i Rzymu — Polska nie odniosła dyplomatycznej **przewagi**... Nuż „pewne czynniki" w Polsce „narzucą Kościołowi konkordat, jako traktat pokojowy z pokonanym przeciwnikiem" (Biedny Rzym bez opieki endeckiej skapituluje niewątpliwie!).

Więc „cała opinia narodowa" (sic!) musi czuwać „ne quid detrimenti"... ażeby żadnej szkody nie poniosła — nie Rzeczpospolita, jeno... nieporadny jakoby Watykan.

Faktorująca biskupom „Gaz. Warszawska" udaje, że niema tu porozumienia klerykalno-endeckiego; niema ról umówionych, tylko samorzutnie w grę wchodzi taki poryw „narodu", ażeby „bezbożny" rząd polski nie odniósł sukcesu.

I jakie hasło chce endecya spopularyzować, ażeby związać swoje losy na zawsze z protekcyą biskupią i pomocą całego kleru? Oto hasło: drzeć bez pardonu łyka za skarbu polskiego.

Posłuchajmy, co po dłuższych wywodach pisze „Gaz. Warsz.":

> „Pierwszym zatem krokiem państwa musi być **przywrócenie Kościołowi** tytułu własności jego dóbr, zagrabionych **przez zaborców** bez zgody Stolicy Apostolskiej, **a** dziś jeszcze w posiadaniu państwa się znajdujących, a potem dopiero mogą się odbyć pertraktacye o **nabycie przez państwo tych ziem** dla celów reformy rolnej: boć Kościół może pertraktować tylko o swojej własności i nie mógłby podjąć takich **pertraktacyi z rządem**, który już zgóry za prawego właściciela jej się uważa".

Gdy biskupi wznowili istotnie kwestyę dóbr poduchownych, faktorom endeckim wydał się — jak zaręczają — ton ich deklaracyi za łagodnym! Jak to? Do rządu polskiego przemawiać tak spokojnie, nieimpertynencko, jak gdyby to był nie rząd polski, ale conajmniej rozsiadły na Zamku przemożny generał-gubernator Jengałyczew?...

Więc następuje zachęta endecyi, żeby się nie żenować: obecnie „naród" tj. endecya chce zawsze tonu „Dwugroszówki":

> „Deklaracya ta co do treści słuszna — i jedynie możliwą dająca odpowiedź, budzi jednak w **opinii powszechnej pewien niepokój** ze względu na **swój łagodny**, prawie bojaźliwy **ton**, a zwłaszcza na **pełen optymizmu** komentarz wytworzonej sytuacyi, dodany z urzędu przez sekretaryat Komitetu biskupiego (ks. biskupa Przeździeckiego), jakoby obopólna dobra wola rokowała najlepsze nadzieje porozumienia!"

Gdy mamy przed sobą próbki tego, jak nisko upadła endecya, stale przychodzi nam na myśl, jakąby ci ludzie robili minę przed laty, nawet, gdy już szydzili z wielu haseł poprzednich, gdyby im ich późniejsze elukubracye jakiś — pozwólmy sobie na tę fantazyę — jasnowidz odczytywał?

Tu już bowiem wyłania się chyba dno ich upadku! Ta złośliwa chęć, ażeby z państwa, ledwo zmartwychwstałego, a stojącego nad przepaścią finansową wydusić olbrzymie sumy na rzecz kleru za dawno i przez obce władze odebrane mu dobra, bez których żyło mu się niegorzej, skoro utrzymało się w pełnej mocy przy słowie: „Kto ma księdza w rodzie, temu bieda nie dobodzie".

To podjudzanie w tym kierunku... Ta oferta, że się poruszy całą lawinę klerykalną...

Ten artykuł pisała „Gaz. Warsz." już nie dla zaprezentowania w Rzymie na użytek dogorywającego papieża Benedykta, lecz jako wstęp do dalszej akcyi przy nowym papieżu.

Aresztowania w Wilnie

Studenci jako dobrowolni agenci policyi?!

Przedwczoraj podaliśmy lakoniczną informacyę, nadeszłą z Wilna, o aresztowaniu tam dwudziestu kilku osób z pośród działaczów litewskich i białoruskich — pod zarzutem różnych działań na niekorzyść Litwy Środkowej w tej liczbie, jakoby i szpiegostwa.

Niewątpliwie każdego czytelnika naszego zaniepokoiło to gremialne aresztowanie — wogóle nielicznych inteligentów dwu innych odłamów narodowościowych w Wilnie — zaniepokoiło i skutkiem obawy, czy nie było to wynikiem jakiegoś przesadnego alarmu, a nadto, czy tego rodzaju masowe uwięzienie nie było ze wszech miar przeciwwskazane w dzisiejszej niezdecydowanej chwili.

Czy zatem liczono się w pełni i ze względami jak najskrupulatniejszej legalności i, co niemniej ważne — z postulatami politycznymi, albowiem czynniki, dokonywujące represyi, mogą bardziej zaszkodzić sprawie polskiej, niż domniemani spiskowcy litewsko-białoruscy, którzy w Wilnie tworzą odsetek ludności minimalny, bezsilny w swej walce z polskością na miejscu, a — silniejszy protekcyą zagranicy, przed której forum na Polaków wciąż via Kowno podnosi skargi.

I jeszcze jedno: przed wyborami do Sejmu zagwarantowano na gruncie wileńskim zupełną swobodę prasy i agitacyi wszystkim. Uczyniono to w dobrze zrozumianym interesie samej sprawy wileńskiej ażeby zgóry usunąć wszelkie pomawianie władz narodowości polskiej o skrępowanie woli przedstawicieli innych narodów.

Przejście od tej niczem nie krępowanej wolności do represyi może czynić wrażenie, że tej swobody udzielono, ażeby, gdy pomyślnie miną wybory, mieć ułatwiony połów.

W każdym razie sprawa to arcyprzykra. Posłuchajmy zaś teraz, co o tem pisze polski dziennik miejscowy, przeciwny taktyce „twardej ręki" i dbały o to, ażeby imię polskie miało na gruncie powikłań narodowych blask dalekoidącej wyrozumiałości i tolerancyi.

Otóż dziennik ów — „Gazeta Krajowa" — pisze w numerze 19 pod tytułem „Niedźwiedzia polityka":

> „Niesłychany fakt rozegrał się onegdaj w Wilnie.
>
> W piątek obiegła nasze miasto wiadomość o rewizyach i aresztowaniu 29 osób, stanowiących **niemal całkowity spis pracujących politycznie w mieście naszem, Litwinów i Białorusinów.**
>
> W komunikacie jednobrzmiącym, przysłanym do pism, jak również w notatce zwykle dobrze poinformowanego „WAPa", czytamy szereg zbrodni, pod zarzutem których odbyły się rewizye i areszty.
>
> Nie znamy szczegółów sprawy, zakrytej tajemnicą śledztwa.
>
> W trosce jednak o dobro kraju i sprawy polskiej, musimy stwierdzić, że fakt ten jest **niedźwiedzą przysługą dla naszej sprawy** — przez nieoryentujące się, jak zwykle, w zagadnieniach politycznych nasze władze — uczynioną. **Areszty dokonane w czasie przedsejmowym będą przez wrogów naszych użyte jako broń przeciw Polsce.** Będą przedstawiać nasze władze, jako tyranów, znęcających się nad bezbronnemi ofiarami; będą twierdzić kłamliwie, że to obawa przed garstką Litwinów i Białorusinów podyktowała te kroki.
>
> Jesteśmy przekonani, że aresztowanych wszystkich lub w części po kilku dniach wypuszczą. Jesteśmy przekonani, że taki żadny stan znalezionych dokumentów i materyałów, **ani w części nie odpowie ujemnemu e**[illegible]**fektowi, jaki aresztowania te wywrą zagranicą.**
>
> Bardzo możliwe, nawet prawdopodobne jest, że przy rewizyach znaleziono materyały, dowodzące pracy nielegalnej. Cóż z tego? Czy był jakikolwiek człowiek w tym stopniu naiwny w Wilnie, którył sądził, że ludzie, uznający Rząd Kowieński za swój prawowity — nic nie będą czynić przeciw nam, przeciw sprawie polskiej u nas — i przeciw władzom środkowo-litewskim?
>
> Przecież tego dziś aresztowani — nie ukrywali. Owszem świadomie w swojej prasie starali się prowokować władze, wypisywali wcale niedwuznacznie wrogie enuncyacye. Ale uchodziło im to bezkarnie. Uchodziło dzięki mądrej i przewidującej polityce gen. Żeligowskiego, który wiedział, że grupka inteligentów nam nieprzyjaznych, nie może sprawie naszej zaszkodzić, nie mając oparcia w masach"...

A obok tej sprawy, mającej ogólne znaczenie, chcemy tu przedstawić i napiętnować jeden **szczegół ohydny.**

Oto w tym samym numerze cytowanego przez nas dziennika czytamy po spisie stowarzyszeń i instytucyj białoruskich, które uległy rewizyi:

> „Należy zaznaczyć, że w rewizyi brały udział **jakieś osobniki w czapkach studentów Wszechnicy im. Stefana Batorego.** Snadź pewien odsetek naszej młodzieży akademickiej jest na usługach policyi politycznej (!). We wszystkich społeczeństwach młodzież akademicka jest elementem najpostępowszym; u nas zaś akademik pracuje obok żandarma. Ciekawiśmy, czy ogół studenteryi naszej nie zareaguje na nielicujące akademikowi czynności policyjne swych zdeprawowanych kolegów".

Sądzimy, że nietylko młodzież wileńska, **ale wogóle młodzież wszystkich wszechnic polskich** powinna wystąpić jak najenergiczniej przeciw takiemu poniewieraniu godności akademickiej, boć to nigdzie na świecie nie miałoby nawet nic wspólnego z postępem, czy konserwatyzmem i tylko na gruncie polskim mogą tak zwyrodniałe typy osłaniać się ideologią przeciwną postępowości.

Zaiste, ładne przeżywamy czasy!

I zdumiewać się można, że władze zarządzające owe rewizye (a asystował przy nich prokurator) zgodziły się na amatorski występ tych młodych „latorośli", że nie odpędziły do książek tych dobrowolnych agentów policyjnych!

Dopóki młodzież precz nie usunie takich kolegów, musi się czytać bez możności ujęcia się za honorem wszechnic polskich, gdy organ aresztowanego p. Biržyszki „Głos Litwy" pisze, że w lokalu redakcyjnym tego pisma brało w rewizyi udział „oprócz policyi dwu studentów" i w artykule „Nowy policzek" dodaje: „obecnie możemy uwiecznić, że przy takich operacyach w Litwie Środkowej asystują — jako **rzeczoznawcy szpicle — studenci uniwersytetów polskich.** Hańba po wsze wieki odrodzonym uniwersytetom polskim, które mile przyjmują w poczet studentów wszelkie zgniłe odpadki narodu"...

Cała młodzież polska musi się domagać wyjaśnienia, kto zaś byli ci obiecujący młodziency **w czapkach akademickich** i żądać oczyszczenia od takich elementów wszechnicy, która miała zaszczyt posiadać w swem gronie nie uczestników obław policyjnych, lecz najpromienniejsze duchy polskie.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 27 stycznia.

Protest Związków urzędniczych

Komitet wykonawczy Związków zawodowych pracowników państwowych w Krakowie pisze nam: Po długich wahaniach i zwłokach rząd pod naciskiem Związków zawodowych zajął się nareszcie sprawą uposażenia pracowników państwowych. Wyniki tych obrad, które odbyły się na Radzie ministrów dnia 23 stycznia, są bardzo ciekawe. Przewodnią myślą ich jest **zupełne lekceważenie potrzeb tej najbardziej w Polsce upośledzonej warstwy ludności.** Zamiast żądanego przez pracowników państwowych podwyższenia mnożnika do 2500 punków w pierwszej klasie miejscowości i odpowiedniego podwyższenia w pozostałych klasach, podwyższenia, które pozwoliłoby czekać na ostateczne uregulowanie sprawy, rząd jeszcze raz rzucił **nędzną jałmużnę** w postaci 50% miesięcznej płacy. Rada ministrów motywuje tą uchwałę tem, że dane o kosztach utrzymania zbierane przez główny urząd statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej **nie są godne zaufania.** Tak u nas panowie ministrowie potrafią traktować instytucyę państwową, jeżeli jej bezstronna opinia im się nie podoba. Do komisyi międzyzwiązkowej, która ma opracować projekt reformy uposażenia pracowników państwowych, Rada ministrów nie raczyła powołać przedstawicieli Związków zawodowych pracowników państw. Takie postępowanie rządu świadczy, że zrozumienie potrzeb pracowników państwowych jest mu **obce.** Zbytecznem jest rozwodzić się nad tem, że tak bardzo zaogniona sprawa uposażenia pracowników państwowych zostanie jeszcze **bardziej zagmatwana** przez takie postępowanie rządu.

Rozdawnictwo deputatów robotniczych

Od soboty 28 stycznia do 11 lutego będą wydawane uprawnionym deputaty robotnicze tytułem zaległych racyj za marzec z. r., a to po 4 kg chleba pszenno żytniego w cenie po 62 mk za 1 kg i 1 kg mąki przennej kuchennej po 100 mk za 1 kg na osobę. Po odbiór asygnat winni zgłosić się w oznaczonym wyżej czasie właściciele względnie ich upoważnieni zastępcy lub kierownicy pracowni, fabryk i przedsiębiorstw, których pracownicy zostali zgłoszeni i zakwalifikowani do dodatkowej aprowizacyi robotniczej, w biurze Związku „Proletaryat", ul. Lwowska 2 i przedłożyć poświadczenie pracy, opatrzone pieczątką firmową przedsiębiorstwa, jak również wykazy rozdziału poprzednich deputatów, podpisane przez przedsiębiorców i dwóch mężów zaufania, na dowód ich prawidłowego rozdziału. Na podstawie otrzymanych asygnat podejmą uprawnieni przypadające racye: a to mąkę w magazynie „Proletaryat" przy ul. Lwowskiej 2, zaś chleb w magazynie miejskim przy ul. Warszawskiej. Pobrane artykuły mają pracodawcy rozdzielić natychmiast pod kontrolą mężów zaufania między zatrudnionych u nich a uprawnionych robotników w przepisanych racyach i prowadzić szczegółowe wykazy rozdziału deputatów, za który to rozdział są odpowiedzialni.

Ślizgawica na ulicach Krakowa. Od dni kilku, z powodu niebywałych mrozów, chodniki ulic w mieście pokryły się lodową skorupą, na której przechodnie narażeni są na częste upadki, co pociąga za sobą okaleczenia, niejednokrotnie grożące życiu ludzkiemu. Powodem tego jest karygodne niedbalstwo zarządców domów, którzy mimo upomnień magistratu, nie zarządzają wykonanie przepisów, co do usuwania lodu z chodników, względnie posypywania chodników piaskiem, lub popiołem, którego takie masy, znajdują się na wszystkich podwórcach.

Projekt wyróżniony na budowę gmachu pocztowego. W związku z wymienionymi wczoraj nazwiskami twórców nagrodzonych projektów na budowę gmachów pocztowych w Krakowie, zaznaczono, że nazwisko twórcy projektu Nr. 6, zaleconego do zakupienia, będzie podane do publicznej wiadomości, o ile autor zgodzi się na proponowane zakupno przez rząd. Jak się dowiadujemy, sąd konkursowy zakupił już projekt Nr. 6 na budowę gmachu dyrekcyi poczt, którego to projektu twórcami są architekci prof. Sławomir Odrzywolski i p. Alfred Kramarski. Wobec tego i ostatnie wyróżnienie przypadło w udziele znanym architektom krakowskim.

O zniżkę cen w hotelach. W dniu 25 bm. odbyła się w prezydyum miasta konferencya przy udziale delegata Izby handlowej, urzędu walki z lichwą, krajowego Związku turystycznego, wydziału przemysłowego magistratu i delegatów gremium właścicieli hoteli i pensyonatów w sprawie zniżki cennika za pokoje gościnne w hotelach i pensyonatach, zatwierdzonego przez magistrat dnia 15 października 1921. Po gruntownem zbadaniu i przedyskutowaniu sprawy delegaci przyszli do przekonania, że obecnie jeszcze niema powodu do zniżki cennika hotelowego, gdyż ceny wszelkich artykułów i surowców, potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa hotelowego, naogół nie obniżyły się, w ślad za czem nie obniżyły się i wydatki z prowadzeniem hotelu połączone, które obecnie są nawet większe niż w chwili zatwierdzania ostatniego cennika, biorąc pod uwagę wzrost podatków i należytości. Zniżka cennika nastąpić będzie mogła w miarę zmniejszania się cen i obniżania się wydatków hotelowych, prawdopodobnie zatem z wiosną br., kiedy zmniejszą się wydatki na światło i opał. Godząc się z tym stanem rzeczy, prezydyum miasta zaapelowało do przełożeństwa gremium właścicieli hoteli i pensyonatów, aby wobec wysokości cen hotelowych udzielało przybywającym do Krakowa urzędnikom państwowym możliwie najdalej idących ulg, które należy stosować również do innych osób w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie. Przełożony gremium przyrzekł zastosować się do życzenia prezydyum miasta w tej mierze, dodając, że ulgi te miały zastosowanie i dotąd w bardzo licznych wypadkach.

Co na to p. radca Nowak? Donoszą nam z miasta: Od szeregu tygodni stoi pustką mieszkanie złożone z pięciu pokoi, kuchni itd. przy ul. Długiej 52 III p., dotąd biura dyrekcyi kopalni „Spytkowice". O opróżnieniu tych biur urząd mieszkaniowy krakowski wie, gdyż niedawno przydzielił jeden z pokoi pewnemu profesorowi gimn., czekającemu już dawno na przydział mieszkania. Niestety, przed terminem wprowadzenia cofnął p. radca Nowak owo przydzielenie pokoju, motywując to tem, że p. J. Ripper, właściciel domu, sam tego mieszkania potrzebuje; a przecież ten ostatni zajmuje całe pierwsze piętro! Mieszkanie wymienione stoi nadal pustką, podczas gdy tyle rodzin urzędniczych prawie bez dachu nad głową czeka oddawna na przydział mieszkania. P. Ripper będzie zajmował dwa piętra, a podobnych przykładów możnaby przytoczyć wiele, ale np. dla rodziny p. J., st. oficyała poczt., złożonej z 5 osób, a mieszkającej od roku w ciemnej komorze bez okien, gdzie uczące się dzieci wprost ślepną — p. radca Nowak mieszkania znaleźć nie może, a na prośby pani J., znękanej i zrozpaczonej tym stanem, odpowiada, że „nie ma czasu na romanse".

Z pobytu min. Downarowicza. We środę udał się minister Downarowicz w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego do Tarnowa, gdzie witali go przedstawiciele władz miejscowych. W czasie obiadu wydanego przez Radę miejską, burmistrz dr Tertil wniósł toast na cześć Naczelnika państwa i ministra. W odpowiedzi p. minister toastował na pomyślność miasta Tarnowa. Po powrocie do Krakowa minister udzielał w godzinach wieczornych w województwie dalszych posłuchań. Wieczorem na cześć ministra odbyło się u woj. dra Gałeckiego zebranie towarzyskie przy udziale osobistości ze wszystkich sfer naszego miasta. O godz. 11 w nocy minister odjechał do Warszawy.

Przedstawienie „Szopki krakowskiej" na nowej scenie Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbyło się wczoraj wieczorem z nadzwyczajnem powodzeniem. Sala była przepełniona publicznością, której „Szopka" niezwykle się podobała. Istotnie, poziom przedstawienia odpowiedział w zupełności zainteresowaniu, jakie zapowiedź wzbudziła. Treść starej tradycyjnej Szopki krakowskiej została odnowiona w duchu nowoczesnym i urozmaicona aktualną satyrą. Znane w życiu publicznem postaci jak Witos, prezydent miasta itd., ukazały się wśród figur Szopki. Całość była dowcipna i wesoła, ogromnie barwna i żywa. Śpiewy i tańce dodawały jeszcze życia i wesołości. Trzeba z uznaniem podnieść zasługę tow. dra Józefa Drobnera około wystawienia tej Szopki i tow. Jaworskiego około jej starannego wyreżyserowania. Zespół podgórskiej Sceny Robotniczej wybornie odegrał wszystkie role, doskonale zastępując tradycyjne maryonetki żywemi figurami. Oklaskom nie było końca.

Dekoracye do I aktu „Szopki" urządzono według prymitywu chłopskiego malowania na szkle. Projekt tej dekoracyi wykonała art. malarka p. Helena Lustgartenowa.

„Szopka" tak niezwykłe uzyskała powodzenie, tyle osób nie mogło już dostać biletów, że wobec tego przedstawienie jej zostanie powtórzone w niedzielę 29 bm. w tejsamej sali; tym razem początek będzie punktualnie o godzinie 5 popołudniu.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 9 „Czysty interes" w obecności autora. Jutro pierwsze przedstawienie „Horsztyńskiego", które wzbudziło olbrzymie zainteresowanie w Krakowie. Główne role grają pp. Nosarzewska (Salomea), Kacicka-Gallowa (Amelia), Modzelewska Marya (Maryna), Modzelewska J. (Małgorzata), Sosnowski (Horsztyński), Jednowski (Hetman), Białkowski (Szczęsny), Działosz (Ojciec Prokop), Szymborski (Sforka), Miarczyński (Garnosz), Szymański (Nieznajomy). Reżyser p. Józef Sosnowski. „Horsztyński" grany będzie pięć razy z rzędu w przyszłym tygodniu. Najbliższe przedstawienie „Czystego interesu" we czwartek 2 lutego.

Z teatru Bagatela. Dziś w piątek „Cudak" H. Bahra z pp. Malicką i Węgierko w rolach głównych. „Cudak" grany będzie dziś, jutro i w niedzielę. W sobotę pop. „Upiory" Ibsena po cenach o 70 proc. zniżonych. Niewielka już ilość biletów do nabycia przy kasie. „Ulubieniec kobiet" ukaże się w poniedziałek z p. Nowackim w głównej roli.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś „Kakaowy stryjaszek". Dyryguje p. Eichstaedt. Jutro w sobotę trzeci występ p. Szafrańskiej, znakomitej artystki opery poznańskiej, w „Carmen". Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie gościnne występy p. Woliński, bohaterski tenor opery warszawskiej.

„Krowoderskie zuchy" w teatrze Nowości. Dyrekcya przygotowuje kompletnie nową wystawę. Oprócz dekoracyi wykończa pracownia tradycyjną „szopkę krakowską" i „osła" dla przedmiejskich kolędników, któreto rekwizyta odgrywają w sztuce niepoślednią rolę. Próby pod kierownictwem autora dobiegają końca. Premiera naznaczona jest na poniedziałek. Bilety są już do nabycia w przedsprzedaży w handlu Rudnickiego, Linia A—B. Repertuar przed premierą wypełni „Księżniczka foxtrotta", operetka R. Stolza. We środę o godz. 7½ wieczorem wielki wieczór baletowy.

Emil Selmanyi, sławny skrzypek węgierski, wystąpi u nas we wtorek 14 lutego w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Paweł Grümmer, światowej sławy wiolonczelista, którego występy w muzycznych centrach Europy stanowią wyjątkową atrakcyę każdego sezonu koncertowego, odtworzy na koncercie w poniedziałek 30 bm. wspaniały nigdy u nas nieprodukowany program wirtuozowski. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia u Krzyżanowskiego, Rynek A—B.

III Wieczór kameralny Instytutu muzycznego odbędzie się dziś w piątek o godz. 7·30 w sali własnej. W programie Mendelssohn, wykonawcami: pp. Stan. Abłamowicz-Meyerowa, Zofia Bandrowska-Osmecka, Lucyna Ciechanowska, oraz pp. Józef Kożusznik i Ferd. Macalik. Pozostałe bilety przy wejściu.

Maski w wielkiej rewii Tommiego będą specyalnie interesującą częścią programu. Minister Michalski okaże się poprzez twarz p. Turskiego. Korfantym będzie p. Szczawiński z Opery, postać „Głosu Narodu" stworzy p. Stodolski, Landru ze swym nieodrodnym piecykiem ukaże nam p. Berski, Baytla zrobi p. Steczek, kapitalnym Stasiakiem będzie p. Zbucki, a Jasieńskim p. Kolwas. W zjeździe zdetronizowanych monarchów twarz Karola interpretuje p. Dietrich, Zytką będzie panna Pawlakówna, carem Mikołajem p. Kolwas, a wreszcie Wilhelmem p. Stodolski. Świetnym Flachem będzie p. Kaczorowski. Przedstawienie odbędzie się w sobotę o g. 11 w nocy w Bagateli.

Reduta prasy. Bilety w dalszym ciągu nabywać można w redakcyi „Czasu" od godz. 4—6 wieczorem. Ze względu na to, że na redutę przybędzie wiele osób z Krakowa i prowincyi, aby dać możność gościom a szczególnie miłośnikom tańca, komitet zajął także wielką salę na II piętrze przy galeryi, dzie będą mogli także pląsać do woli.

IV Czarna kawa Synd. dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę 29 bm. w sali restauracyjnej hotelu Saskiego. Program „czarnej kawy" wypełnią produkcye pierwszorzędnych sił artystyczных krakowskich teatrów. Między innymi wystąpią pp. Schupp-Skrzyszowska, Ordyńska, Mściwojewska, Kaczorowski i Krauze.

Obligacye w skrzynce pocztowej. Urząd podatkowy nr 2 w Krakowie doniósł do policyi, że wśród materyału listowego, wyjętego ze skrzynki pocztowej, znaleziono trzy obligacye nr 0051748, 49 i 50, opiewające na nazwisko Józefa Grabczaka. Zachodzi podejrzenie, że obligacye te rzucił do skrzynki jakiś złodziej, dla którgo papiery owe nie przedstawiały żadnej wartości.

Nieszczęśliwy wypadek krakowskiego muzyka. Onegdaj kapelmistrz orkiestry w operze krakowskiej p. Barański, przechodząc ul. Karmelicką pośliznął się na chodniku przed domem pod Nr 22,

i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał prawy obojczyk. W wypadku interweniował lekarz pogotowia ratunkowego, który po opatrzeniu ofiary gołoledzi, przewiózł p. Barańskiego w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

Koń zatamował ruch tramwajowy. Wczoraj wywołał wielkie zbiegowisko w ul. Sławkowskiej upadek konia na torze tramwajowym. Koń przewróciwszy się skutkiem ślizgawicy, nie mógł o własnych siłach stanąć na nogi, a leżąc na torze, spowodował dłuższą przerwę w ruchu tramwajowym. By usunąć tę nie oczekiwaną zaporę, wezwano straż pożarną, która przy pomocy pasów i drągów podniosła biedną zwierzę na nogi.

Amatorka pierścionka. Policya zajęła się niejaką Łucyą Kleinówną l. 20, z Bydgoszczy, która na szkodę p. Stanisława Czarnuka, skradła pierścionek złoty wartości 18 000 mk. Kleinówna zeznała w śledztwie, że pierścionek ten sprzedała za 5.000 mk jednemu z jubilerów przy ul. Floryańskiej.

Młodociani złodzieje. W ręce policyi wpadli wczoraj dwaj młodociani kieszonkowcy Wilhelm Schneller l. 16 i Adam Surma l. 13, którzy na ul. Basztowej skradli wieśniaczce spieszącej na kolej 3.000 mk. Na krzyk okradzionej, przechodnie puścili się w pogoń za złodziejami i przytrzymali ich na rogu ul. Pawiej. W czasie pościgu młodociani złodzieje, porzucili łup, który zwrócono właścicielce.

—ooo—

Z POLSKI

Zjazd biskupów prawosławnych z całej Polski obraduje obecnie w Warszawie. W synodzie bierze też udział biskup lidzko grodzieński Władimir.

Strejk na kolejkach podjazdowych. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam, że dziś na kolejce grojeckiej ruch został całkowicie wstrzymany.

Z ZAGRANICY

Kobieta członkiem Akademii. Odznaczenie to uzyskała pani de Noailles, poetka francuska — jednak nie w Paryżu, gdzie rutyna wzbrania się dotąd uznać kandydaturę kobiecą, lecz w Brukseli. Część prasy francuskiej wytyka, że młoda Akademia belgijska nie wzdraga się stanąć otworem przed kobietą i w dodatku cudzoziemką, (złączoną jednak wspólnotą językową z Belgią) podczas gdy przeciwnie we Francyi nie mogą liczyć na przyjęcie do Akademii — nawet tak znakomici poeci-Belgowie, jak Maeterlinck lub Verhaeren. Fakt wyboru kobiety do Akademii powita wszędzie świat kobiecy, jako nowy dowód, iż w przybytkach czy to nauki, czy sztuki nie ma dla nich za wysokich progów.

Pożar teatru. Wczoraj w południe olbrzymi pożar zniszczył wielki teatr miejski w Dessau. Pożar trwa w dalszym ciągu i zagraża całej ulicy, jak również miejskiej elektrowni. W płomieniach znalazła śmierć śpiewaczka niemiecka p. Herking.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Czysty interes".
Sobota: „Horsztyński".
Niedziela: Popołudniu „Betleem" — wieczorem „Horsztyński".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Cudak".
Sobota: Popołudniu „Upiory" — wiecz. „Cudak", o 11 w nocy Rewia Tommy.

Miejski teatr: opera i operetka

Piątek: „Kakaowy Stryjaszek".
Sobota: „Carmen".

Operetka w Nowościach

Piątek: „Księżniczka foxtrotta".
Sobota: „Księżniczka foxtrotta".
Niedziela: Popołudniu „Księżniczka foxtrotta" — wieczorem: „Księżniczka foxtrotta".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: dr Adolf Klęsk: „O małżeństwie".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Piątek: ks. prof. Fel. Hortyński: Z najnowszych zagadnień filozoficzno-przyrodniczych.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Poniedziałek, 30 bm.: Przecław Smolik: Druk i książka (Szkic historyczny).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Przygotowania do konferencyi w Genui

Udział Polski

Warszawa. (PAT) Prezydent ministrów przyjął wczoraj na posłuchaniu p. Antoniego Wieniawskiego w związku z pracami przygotowawczemi do konferencyi genueńskiej.

Warszawa. (PAT) Przy prezydyum Rady ministrów utworzono komisyę dla przygotowania prac na konferencyę genueńską. W skład komisyi wchodzą przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, przemysłu i handlu oraz cały szereg ekspertów fachowych.

Ameryka uchyla się od udziału

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") „Rzeczpospolita" donosi z Nowego Jorku: Według oświadczenia senatora Bonynge po dłuższej naradzie z prezydentem Hardingem, Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencyi genueńskiej.

Waszyngton. (PAT) Gompers zaprotestował imieniem robotników Stanów Zjednoczonych u prezydenta Hardinga przeciwko udziałowi Stanów Zjednoczonych na konferencyi w Genui, wskazując na to, że obecność przedstawicieli sowieckich na tejże konferencyi oznaczałaby faktyczne uznanie rządu sowieckiego.

Odroczenie konferencyi?

Londyn. (PAT) Jak donosi „Times" w Waszyngtonie rozeszła się pogłoska, że ze względu na trudności organizacyjne **konferencya w Genui ma być odroczona.**

O przedstawicieli robotników w Genui

Berlin. (AW) Z Paryża donoszą, że premier włoski Bonomi miał wezwać rządy zaproszone na konferencyę genueńską, by w skład delegacyi ich weszli **przedstawiciele zawodowych związków robotniczych.**

O pomoc dla Rosyi

Genewa. (PAT) Rozpoczęły się tu obrady międzynarodowego komitetu pomocy dla głodnych w Rosyi. Przewodniczącym komitetu wybrano Szweda Obderandra (?), zastępcą przewodniczącego Czecha Giisę. Frika, jeden ze współpracowników Nansena, przedstawił sprawozdanie finansowe, z którego wynika, że dotychczas wpłynęło do kasy komitetu 28 milionów franków w złocie.

Wybory do sowietu w Moskwie

Moskwa. (PAT). Dzień wczorajszy był pierwszym dniem wyborów członków rad w Moskwie. Z dotychczas wybranych 154 jest tylko 10 bezpartyjnych, wszyscy inni są komunistami. Lenina, Trockiego i Kamieniewa wybrano członkami honorowymi. W centrali elektrycznej robotnicy wybrali komunistę francuskiego Marty'ego i wezwali Cziczerina, aby poczynił kroki u rządu francuskiego celem uwolnienia Marty'ego, by ten mógł spełniać obowiązki członka sowietu moskiewskiego.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Odczyt. W piątek 27 bm. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu „Zwiwa" ul. Krakowska 41, parter na prawo odczyt S. Freunda „O Tayloryźmie".

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie w piątek dnia 27-go b. m. o godzinie 7-ej wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej.

Prezydyum.

Komisya Kobieca R. R. PPS odbędzie się posiedzenie plenarne w piątek 27 stycznia o godz. 7 wiecz. Dunajewskiego 5, III p.

Ogólne zgromadzenie robotników ze wszystkich zakładów wojskowych odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 6 wieczór w sali ul. Dunajewskiego 5, II p.

Czupiel.

Metalowcy krakowscy urządzają 1-szą zabawę karnawałową dnia 28 bm. w sali Sokoła. Bliższe szczegóły i zaproszenia imienne wydaje się w biurze oddziału ul. Dunajewskiego 5, III p. w dnie powszednie od godz. 7—8 wieczór.

Wielką zabawę karnawałową urządza organizacya malarzy pokojowych dnia **4 lutego 1922 r.** w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Bliższe szczegóły będą podane później.

Wzywa się wszystkie kategorye robotników metalowych, aby z powodu zastoju i redukcyi płac omijali następujące firmy: „Odlew" i „Lemiesz" w Krakowie i „Potęga" w Oświęcimiu.

Okr. zarząd metalowców.

Oddział C. Z. metalowców grupa 31 w Podgórzu urządza w sobotę 4 lutego w sali Domu robotniczego w Podgórzu, pl. Serkowskiego 11 zabawę karnawałową. Początek o godzinie 9 wieczór. Wstęp 200 mk. Zaproszenia wydaje Grupa.

Podziękowanie

W. P. Profesorowi Drowi **Rutkowskiemu,** Doc. Uniw. Jagiel. Drowi **Glatzelowi** Janowi, Drowi **Rusinowskiemu** za pomyślne dokonanie operacyi oraz za troskliwą opiekę składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. Zarazem składam serdeczne podziękowanie Siostrom Szarytkom Józefie i Anieli, Oddz. chirur. św. Łazarza, za troskliwą opiekę w czasie mej choroby. **Józef Sadowiński.**

Przegląd gospodarczy

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa. (PAT) Pszenica 11.500, żyto franko Warszawa 8200, owies 7500, otręby żytnie franko Warszawa 5150.

Spadek obcych walut w Wiedniu

Wiedeń. (PAT). W prywatnych obrotach walutami objawił się dzisiaj spadek walut zagranicznych. Dolar notowano 9000, markę niemiecką 46, Pragę 175, **markę polską 2·95.**

Giełda krakowska z 26 stycznia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	gotówka (banknoty)		czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	sprzedaż	Kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3100·—	3300·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc. .	255·—	275·—	265·—	285·—	[illegible]
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	16·25	17·25	16·50	17·50	17·35
Korony austr.	—·35	—·40	—·35	—·40	—·37¾
„ czesko-sł.	60·—	64·—	62·—	65·—	62·75

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	625·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	800·—	850·—	850·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4900·—	5200·—	5100—5000
H. Cegielski, Poznań . . .	1900·—	2100·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	2050·—	2250·—	
„Pocisk"	800·—	850·—	
Automotor	1000·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	4500·—	5000·—	
Siersza	8400·—	8700·—	
Tepege	5150·—	5350·—	
Polska Nafta	1650·—	1750·—	1750—1700
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5500·—	5700·—	
„Krakus" IV em.	2550·—	2750·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3000·—	3200·—	3125—3200

Telegramy giełdowe

Warszawa. (PAT) Giełda warszawska. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3260, 3345 sprzedaż 3350, kupno 3323. Franki francuskie gotówka trans. 273. Marki niemieckie gotówka trans. 16'65. Gdńsk czeki trans. 16'22. 16'50. Belgia czeki trans. 259. 262. Berlin czeki trans. 16'70 16'50. sprzedaż 16'50 kupno 15'40. Londyn czeki trans. 14100. 14300 14375 Nowy Jork czeki trans. 3370, 3345. Paryż 277'50 275 Praga czeki trans. 68'50. 63. Wiedeń czeki trans 35'50. 34'50 35. sprzedaż 35'50 kupno 34'50. Włochy czeki trans. 152.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'60, Holandya 188, oNwy Jork 514 Londyn 21'72, Paryż 42, Medyolan 22'62, Bruksela 40'25, Kopenhaga 103'25, Sztokholm 128'50, Chrystyania 80'50, Madryt 77'10. Buenos Ayres 180 Praga 9'85, Budapeszt 0'72, Zagrzeb 1'70, **Warszawa 0'16,** Wiedeń 0'14. Austr. stemplow 0'08.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).